

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: BIAŁYSTOK, Rynek Kościuszki Nr 1, telefon 63.

Sztab komunistów w rękach policji Na polanie w Zielonem schwymano na nocnych obradach OKRĘGOWY KOMITET WYKONAWCZY Okolo 30 osób aresztowane

WARSZAWA 23.6. Warszawska policja polityczna może się pochwalić schwytaniem

sztabu komunistycznego w komplecie. Jest to owoć prawie trzymiesięcznych obserwacji i poszukiwań. Już dawno, najgrubsze ryby — członkowie okręgowego komitetu wykonawczego komunistycznej partii byli znani policji. Obserwowano ich, nie spuszczano z oka, pozwalając komunistom wykonywać swoje działania, że na sobotę wieczór wyznaczone zostało po-

czenie komitetu w sprawach bieżących. Zgromadzić się miało w Zieloncu pod Warszawą, na jednej z polanek w lesie. Obrady trwały całą noc, a rano komitet powrócił do Warszawy. Już od południa w lesie czekali wywiadowcy na ten zjazd. W okolicy drzew i krzaków czekali. Okolo godz. 8-ej wieczorem umówiona polana zaczęła się zaludniać. Rozstawione daleko od polany czaty, miały czuwać nad bezpieczeństwem obradujących. Okolo godz. 9-ej przewodni-

czący otworzył posiedzenie, stwierdzając, że obecnych jest 27 osób. Obrady toczyły się na temat projektowanych demonstracji bezrobotnych w związku z przewidywanym kryzysem ekonomicznym. W czasie dyskusji przewodniczący zarządził dwukrotnie przerwę w czasie których zebrani się i raczyli wodką. Już dnialo gdy dyskusję skończono i posiedzenie zamknięto. W tej właśnie chwili czekający w dalszej odległości silny oddział policji ruszył pierścieniem ku polanie. Poodejmowano czaty zanim zdolały ostrzedz polane. Jednocześnie wśród zebranych, wyrosli, jak z pod ziemi wywiadowcy z rewolwerami w ręku. Spiskowcy ostrople zaskoczeni niespodziewanym widokiem policyjnych mundurów. Aresztowano ogółem okolo 30 osób, których nazwisk, ze względu na dobro toczącego się śledztwa, podać nie możemy. Można jeszcze dodać, że materiały znalezione przy aresztowanych, pozwala twierdzić, że odcieciu jedna z głów bolszewickiego polpa w Polsce.

Kradzież papieru stemplowego w państwowych zakładach graficznych Skarb Państwa poszkodowany na 120.000 złotych Nieudana próba tuszowania kradzieży

Po słynnej pierwszej kradzieży, dokonanej w Państwowych Zakładach Graficznych, których kierownictwo jest

arcydziełem nieudolności i o-pieszałości niespotykanej nawet w Polsce, — zdawało się, nastąpiła tam zmiany i dotychczasowy „balagan” zmieni się wkrótce pod sprężystą i energiczną ręką w instytucję

tak poważną, jak jest naprawdę ważną. Niestety, dochodzą nas wiadomości, że urząd ten, brnie coraz bardziej

w grzechy bagno własnej nieudolności, a do poprawy stosunków dalej dzisiaj, niż kiedyindziej. Najlepszym dowodem tego jest

nowa kradzież, której — mamy niesłonna nadzieję — władze nasze tym razem nie puszczą w niepamięć. Oto dn. 30 maja b. r. druga drukarnia Państwowych Zakładów Graficznych otrzymała z ministerjum skarbu zamówienie za Nr. 118 na wydrukowanie marek stemplowych po 3 złote

na trzynastu tysiącach arkuszów.

Odpowiedni materiał papierowy, opatrzone znakami wodnymi, wydały drukarni składy — i przystąpiono do pracy. Po wydrukowaniu okazało się jednak

brak 100 arkuszy, co równa się 40.000 marek stemplowych.

WARSZAWA 23.6. skarbu, by wszcząć czempredzej śledztwo i odpowiednio do chodzenia, lecz raczej chciał

cała sprawa zatuzować. Wydał mianowicie polecenie, by składy wyasygnowały dodatkowo drukarni 100 arkuszy papieru stemplowego,

bez, pisemnego zapotrzebowania. Słask jednak odmówił wydania papieru bez zapotrzebowania pisemnego, pan Świątecki tedy ujrzał się zmuszonym polecenie swoje powtórzyć pisemnie...

W tem miejscu jednak bieg spraw przybrał

charakter katastrofalny. sprawa pękła z hukiem i oto ogłós jej przedziera się do

uszu opinii publicznej.

Mianowicie delegat ministerjum skarbu przy Zakładach Graficznych

P. Walecki założył veto przeciw rozporządzeniu p. Świąteckiego, zapotrzebowanie jego anulował i o całej sprawie

złożył raport w ministerjum skarbu.

Obecnie w sprawie tej prowadzone jest energiczne śledztwo które powinno dotrzeć do sedna sprawy i w konsekwencji usunąć przyczynę słynnych na cały kraj i coraz bardziej kompromitujących nie domagań Zakładów. Po sobotniej wiadomości „Kurjera” Czerwonego o kradzieży makulatury markowej w Bydgoszczy i puszczaniu fałszywych pieniędzy, nowy fakt kradzieży w Zakładach Graficznych świadczy, że agendy ministerjum skarbu nie stoją na wysokości czolowego urzędu, tak świętowanie zapisanego w dziejach skarbowości polskiej. Najwyższy czas, by energia ministerjum dotarła do podwładnych mu oddziałów niższych i wyrwała z korzeniami złe, pnie które się tam na szkodę państwa i najważniejszej dziś jego pracy: uczynienia finansów.

Wyzbywajmy się czempredzej marek polskich

WARSZAWA 23.6. Głód groszowych monet obiegowych zmniejsza się coraz bardziej. Mennica warszawska wybija obecnie 180.000 sztuk pięciogroszów dziennie. Z chwilą, gdy rynek zostanie dostatecznie nasycyony pięciogroszówkami, mennica rozpocznie bicie dwugroszów. Jednogroszówki puszczane będą w obieg z chwilą przybycia

WARSZAWA 23.6. pierwszego transportu z Anglii, co jest spodziewane w pierwszej połowie lipca. Władze Banku Polskiego zwracają uwagę publiczności, by posiadane zapasy marek wymieniały już obecnie na walutę złotową, wobec tego, że już w dniu 1-ym lipca marki polskie traca swą wartość walutową i obiegowa.

Władze Banku Polskiego zwracają uwagę publiczności, by posiadane zapasy marek wymieniały już obecnie na walutę złotową, wobec tego, że już w dniu 1-ym lipca marki polskie traca swą wartość walutową i obiegowa.

Okolo 50,000 robotników
rzuconych na pastwę głodu
i hasel wywrotowych
Panowie przemysłowcy, czas opuścić
Monte Carlo
i wziąć się do uczciwej pracy
Szantażujących skarb — do kryminalu!

Wodług ostatnich wiadomości, bezrobocie w okręgu przemysłowym łódzkim przybiera zastraszające rozmiary. Zamykanie fabryk przez przemysłowców, dla nikłych, najczęściej osobistych powodów, grozi nieobliczalnymi skutkami. W Łodzi zarejestrowano 48.446 bezrobotnych, w powiecie łódzkim 16.000, w Pabjanicach 6 tys. Wyznaczony przez ministerjum pracy fundusz zapomogowy 900 miljonów w złym razie nie zaspokoi głodu setek tysięcy bezrobotnych. Związki robotnicze domagają się przymusowego otwarcia fabryk, których właściciele uprawiają terrory w stosunku do słabych.

Marszałek Piłsudski na 6-tygodniowej kuracji Dzisiaj wyjechał z rodziną do Druskenik Jako „zwykły obywatel” nie przyjął ofiarowanego mu wagonu salonowego — zajął miejsce w II klasie

Dziś o godzinie ósmej rano z dworca Wileńskiego pociąg grodzieński uwiózł niezwykłych pasażerów. W przedziale drugiej klasy zasiadł b. Naczelnik Państwa i Naczelny Wódz, Józef Piłsudski z rodziną, panią marszałkową i dwiema córeczkami, sześcioletnią Wandą i czteroletnią Jagusią. Odjechali do Druskenik, gdzie Marszałek ma odbyć sześciotygodniową kurację. W przedziale pierwszej klasy spędził pierwsze od pamiętnych dni listopadowych 18-ego roku wywczas wakacyjne. Państwa marszałkowską Piłsudskich zęgnalo grono najbliższych przyjaciół. Jak słyszeliśmy: na dworcu, miarodajne czynniki, dowiedziały się o zamiarze wyjazdu marszałka Piłsudskiego, oświad-

czyły gotowość ofiarowania na przejazd wagonu salonowego „zasłużonemu Polsce” polakowi, marszałek jednak w uprzejmy sposób podziękował i pozostawił tę

nie przyjął. — Jako zwykły obywatel — wyraził się — nie polniaczem żadnych funkcji, nie przysługuje mi prawo korzystania z udogodnień, przeznaczonych dla kogo innego. Marszałek stanie w Druskenikach

Ponura tajemnica wciąż otacza morderstwo przywódcy socjalistów włoskich

Posłowie Modigliani, Mussolini, Baldoni i d'Aragnona w towarzystwie komitetu sądowego wyjechali wczoraj nad jezioro Vico. Pomimo trzygodzinnych poszukiwań zwłok Matteottiego nie odnaleziono. Najprawdopodobniej Dumini i towarzysze dla zatarcia śladów zbrodni spalił zwłoki, nie mogli bowiem zatopić ich w jeziorze, ponieważ nie mieli łodzi. Tem się tłumaczy, że sprawy morderstwa, udając się poraz wtóry nad jezioro Vico,

zabrali także i drugie auto, na którym prawdopodobnie przewoził materiały palne, potrzebne do spalania zwłok. Według przypuszczeń, Volpi i Gelsami przenieśli zwłoki w pierzawie kryjówki na inne miejsce i tam je spalili, obdewając benzyną i naftą, pozem niespalone reszki zwłok mogli już bez trudu ukryć. Badania potwierdziły, że znalezione u Duminięgo reszki pokrwawionej materji pochodzą ze spodni Matteottiego.

Dalsze zmiany w rządzie włoskim

Jak donoszą dzienniki, Mussolini odwołał gen. De Bono ze stanowiska szefa milicji narodowej.

Jak wiadomo, De Bono został unieważniony kilka dni temu ze stanowiska szefa służby bezpieczeństwa publicznego.

Mussolini reorganizuje swoje szeregi RZYM, 23.6. — Mussolini odbył wczoraj dłuższą konferencję z generałem Giardino. Konferencji tej przypisują wielkie

znaczenie, ma ona bowiem dotyczyć reorganizacji milicji narodowej. Legion tokański milicji narodowej opuścił miasto.

GIĘDA

WARSZAWA 23.6	Czersk 0.60.
Notowania w złotych.	Zyrardów 46.00—57.50—57.00.
Dolary 5.18½	Borkowski 0.96—0.92—0.93.
Belgia 24.52½	Syndykat Rol. War. 2.50.
Holandia 194.10	Transport i Zegluga 1—6 em.
London 22.47½	0.20—0.18—0.20, 7 em. 0.18—0.15—0.16.
New Jork 5.18½	Cm'elów 0.75.
Paryż 28.26	Haberbusch 5.40—5.80.
Praga 15.33	Klucze 0.40.
Szwajcaria 92.05	Lombard 0.40—0.45.
Wiedeń 7.22½	Spółtytus 1.35—1.30.
Włochy 22.45	Częstocice 1.50, 1.40.
Miljonówka 0.53	Gostawice 1.30, 1.50, 1.85.
8% poz. złota 0.71	Miohalów 0.55.
6% Tow. Kr. Ziemi. (rb.) 16.50.	Warsz. Tow. Fabr. Cukru 3.40, 3.50, 3.45.
4½% Tow. Kr. Ziemi. (rb.) 16.50.	Finley 0.40.
5% m. Warszawy 11.50	Lasy 0.15, 0.14, 0.15.
Notowania oficjalne.	Drzewna. Przem. i Han. 0.45.
B. Dyskontowy 5.00.	Warsz. Tow. Knp. Węgla 3.15, 3.35, 3.80.
B. Handlowy 5.00—4.85—5.00.	Polaka Nafta 0.60.
B. Kredytowy 1—10 em. 0.85—0.90, 11 em. 0.40—0.45.	Nobel 1.55, 1.50.
B. Pol. Handl. w Pozn. 3.00.	Lenartowice 0.14, 0.15, 0.14.
B. Pol. Przem. we Lwowie 0.30	Cegielni 0.51, 0.49, 0.50.
B. Zachodni 1.95.	Pitzner 4.00.
B. Zw. Sp. Zar. 3.70.	Likop 0.54, 0.52.
B. Zw. Ziemi. 0.30.	Mikrasów 5.00, 4.85, 5.00, 5.10, 5.05.
Kłopoty 0.21.	Northin 0.53, 0.57, 0.55.
Złoty 1.45—1.40—1.40.	Orthwein 0.22.
100 zł. 1.45—1.40—1.40.	Ostrowieckie 6.50, 6.15, 6.20.
100 zł. 1.45—1.40—1.40.	Parowoz 0.31, 0.29.
100 zł. 1.45—1.40—1.40.	Rabaki 1.15, 1.02.
100 zł. 1.45—1.40—1.40.	Starachowice 2.25, 2.15, 2.20.
100 zł. 1.45—1.40—1.40.	Ums 1.80.

B. U. Warszawa

Mimo, iż termin upłynął, Magistrat warszawski ściąga podatki od spożycia Czas pomyśleć o reformie w tym kierunku

WARSZAWA 23. 6.

Podobnie jak podatek od wyrobów perfumeryjnych, pobierany przez miasto mimo zażaleń i protestów, go przez ministerium spraw wewnętrznych, Magistrat warszawski ściąga podatek kaduka jeszcze inny, mianowicie

od spożycia w restauracjach w godzinach nocnych. Rzecz polega na tem, iż Rada miejska uchwalając roczny podatek w roku ubiegłym, termin jego działania ustanowiła do końca

roku ubiegłego.

Mimo, iż termin ten upłynął, Magistrat ściąga w dalszym ciągu podatki te samowolnie w sumie

około miliona marek dziennie.

nie występując o prolongatę do Rady miejskiej.

Nie czyni zaś tego z tej racji, iż obawia się, iż statut ponownie zatwierdzony przez Radę miejską, nie uzyska aprobaty ministerium spraw wewnętrznych, jako władzy nadzorczą.

Jakże się ma kasa miejska wyrzucić bądź co bądź poważnego wpływu.

Stan taki nie może trwać jednak

do nieskończoności

i sprawa przedtę czy później musi wypłynąć na plenum Rady miejskiej.

Prawdopodobnie że wóczas poruszona będzie myśl zmiany formy tego podatku, w ten sposób, aby nie ściągano go pod postacią 10 proc. dopłaty do rachunku, co prowadzi w praktyce do licznych nieporozumień i wymaga dość kosztownej kontroli.

Według opinii restauratorów dochody miasta z tego źródła nie zmniejszilyby się bynajmniej, gdyby Magistrat ustanowił

opłatę ryczałtową.

czy to od zakładów poszczególnych kategorii, czy też od obrotu.

Jak się zdaje, jest to bodaj najpraktyczniejszy sposób rozstrzygnięcia tej sprawy.

Dosyć kpin Jezeli Sowiety nie oddadzą nam „Metryki Litewskiej” na ministerjum spraw zagranicznych spadnie odpowiedzialność za wydanie pamłetek po Leninie

(b.) Kurs antypolski w Rosji jest stałym zjawiskiem, do którego przyzwyczailiśmy się od dawien dawna.

Wrogie Polsce polityka przebiegała ciężej, aby z równą siłą dawać się odczuć Raczko- i obecną, gdy w Rosji panuje regime komunistyczne, głoszący urbit et orbi niechęć międzynarodową, epokowe życie sąsiadów i t. d.

Nie będziemy tu przytaczać poszczególnych faktów wrogiego stosunku do Polski, gdyż rząd sowiecki wyraża nas znakomicie, manifestując przy każdej okazji owe nieprzyjemne względem nas zamiary.

Noty, szacharki, listy, oświadczenia z wykonywaniem traktatowych zobowiązań, oto kolekcja tylko niewybranych i ordynaryjnych przykładów światła zorganizowanej antypolskiej propagandy.

Zróżnic tej nieprzyjaźni daleko nie trzeba szukać, a plyną one jedynie z nienawiści do przeszłości, jaką jest Polska, w posuwaniu się potwora komunistycznego na Zachód.

Swego czasu szeroko pisał się o „wykonywaniu” przez

Wysokie stawki celne

W związku z wczorajszą naszą notatką o ciele na obuwie, wyjaśnić należy jeszcze, że Polska pobiera przy wwozie obuwia z zagranicy 407 franków złotych od 100 kg., gdy Austria, Czechy i Niemcy pobierają 105 fr. złotych.

Oprócz obuwia niezwykle wysokie stawki celne dla przedzdy wełnianej i bawełnianej, oraz mydła.

Cio od przedzdy wełnianej w Austrii i Czechosłowacji wy-

nosi 12,5 fr. zł., w Niemczech 10 fr. zł., we Francji 80 fr. zł. w Polsce zaś 191 fr. zł. Cio od przedzdy bawełnianej w Austrii i Czechosłowacji 15 fr. zł., w Niemczech 7,5 fr. zł., we Francji 65 fr. zł., w Polsce zaś 99 fr. zł.

Mydło przy wwozie do Austrii i Czechosłowacji opłaca 38 fr. zł., do Niemiec 37 fr. zł., do Francji 32 fr. zł., do Polski zaś 247 fr. zł. za 100 kg.

Jak się „wnętrze” Polski zaprezentowało cudzoziemcowi Faszyści w czarnych sukmanach tłumnie spotkali nas w Łowiczu

Zwarty tłum mężczyzn o golenych twarzach i nader wyrazistym spojrzeniu, w ciennych sukmanach, długich butach i czarnych filcowych kapeluszach —

spokojnie swarzył przed kościołem.

w chwili, kiedy nasz „Fiat” o-

sadził się na rynku. W Łowiczu

bowiem wypadło popasać nam

nieco.

— To wasi faszyści? — swró-

cif się do mnie p. Orst. Wyjaśni-

łem naszemu przyjacielowi, że

to są łowiczanie w swych stro-

jach ludowych. Włoch nie mógł

się nadziwić ich

Inteligentnym wyglądem.

poczem rzekł:

— Raczcież już wziąć ich

za — księży.

Wubuchneliśmy śmiechem. Z

kolej uwagę naszą zwrócił

piękne łowiczanki, stojące nie-

opodal na skwerku. Wyglada-

ły na te zieleni bajecznie kolo-

rowo. Mienili się przepysznymi

w słoncu ich pasicze.

różnobarwe spódnice

i wzorzyste, artystycznie wy-

konane gorsetki.

„Dziśteż rękawy ich śnieżno-

białych koszuł, jedwabne chu-

steczki na głowie, sznury kora-

li i

barwne wstążki

— potęgowały ich swoisty u-

rok.

Obok dziewcząt kręcili się

chłopcy. Ci już zarzucają strój

ludowy, ubrani więcej już z

mięskiej —

nosili swym szarym wyglądem

ten endowity w swoim rodzaju

obrazek ludowy.

Zwrócić to uwagę nawet p.

Orstego.

Stroje łowickie są tak piękne,

że starsze pokolenie łowicz-

ków za wszelką cenę winno

się przeciwstawić dążeniom naj-

młodszych do stopniowego

zarzucania tradycyjnego swo-

go ubioru.

Długo dyskutowaliśmy mię-

dzy sobą na ten temat, podczas

spożywania obiadu w restaura-

cji łowickiej, gdzie za

Jednego kwaszonego ogórka

chciano nam policzyć 7 miljo-

now, czyli niewiele mniej, niż

dolara.

Punktualnie o drugiej opusz-

czamy Łowicz, by już bez zad-

nych postojów dotrzeć do War-

sawy.

Milamy wydające się nie do

zdobycia wybrzeże Bzury, od-

dane po krwawej bitwie niem-

ców przez moskali. Dnia już to

smem jest.

Wszędzie tu jednak zostały

się jeszcze ślady

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

wojennych

Rolnicy chcą kredytów i to skutecznych

Państwowy Bank Rolny Krajowego, rząd udzielił Bankowi Rolnemu 4 miliony złotych na kredyt krótkoterminowy trzymiesięczny. Kola rolni co są jednak zdania, że kredyty krótkoterminowe nie odpowiadają interesom rolnictwa, które potrzebuje kredytów co najmniej na 6 do 9 miesięcy.

Trup się rusza

Sobotnie zebranie rozpoczęło się w nastroju ożywionym przy tendencji życzliwej, która jednak w dalszym przebiegu zebrania gwałtownie uległa pewnemu osłabieniu.

W grupie bankowej kursy utrzymane. Bank Handlowy w Warszawie po mocnym początku zakończył kurs 5.15 zł.

Z chemicznych Spiess osiągnął 33 proc. zwyżki. Elektryczne i cementowe mocniej. Natomiast cukrowe, poza zwyżką jaciemi Góslawicami i Warsz. Tow. Fabr. Cukru, osłabły znów.

Węglowe — bez większych zmian. Z naftowych ponownie podniósł się Nobel.

Z sali sejmowej uczyniono akademię retoryki

Mogą mówić i imponować sobie przez cały
jeszcze miesiąc

Rozprawa ogólna nad projektem preliminarza budżetowego nie rozwinęła dotychczas tempa zbyt pociągającego. Wczoraj przemawiało tylko trzech mówców: p. Glabinski (ZLN.), Barlicki (PPS.), Reich (koło żyd.). Przedstawiciele stronnictw innych nie byli jeszcze przyzywani, bo albo ich kluby jeszcze się nie wypowiedziały co do stanowiska względem budżetu i pełnomocnictw, albo mówcy sami jeszcze się wahała w jaki ton oderżyć: glissando, czy furioso.

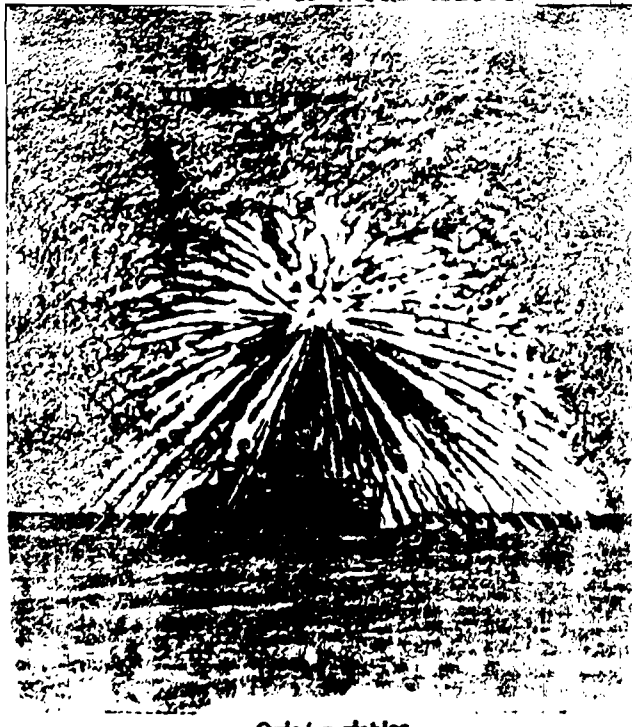
P. Barlicki (PPS.) wpadł wczoraj w skrajne furioso i stronnictwa inne stosownie do tego stroić będą swe wynurzenia. Aby lepiej wyglądał. Praktycznie oświadczenia te nie mają doniosłości oświecającej po prostu dlatego, że głosowanie nad budżetem nie odbędzie się przed miesiącem.

Jest to okres tak długi, iż mogą znieść okoliczności, które pozwolą nawet P. P. S. głosować za budżetem.

Obecna rozprawa budżetowa ogólna, ma przeto raczej

charakter retoryczny.

BITWA MORSKA W PRZYSZŁOŚCI.



Ogień z niebios.

Ilustracja nasza przedstawia moment zniszczenia okrętu wojennego za pomocą 100-funtowych bomb fosforowych, rzuconych z samolotu. Bomby te rzucać można z nieznaną wysokością, wskutek czego cel jest łatwiejszy do osiągnięcia.

Wy, skapani w gorącej wodzie nie myślicie, że sanacja utnie w mętnej wodzie mówek prowadzących sejmowych

(waż.) Rozwijająca się od

dwu dni rozprawa ogólna nad

budżetem — pierwsza tego ro-

dzaju w Polsce — zasługuje

na uwagę ze względu na wy-

powadający się w niej stosu-

nek do Rządu.

Prezes Z. L. N. Glabinski o-

świadcza się za budżetem, a

le zapowiedział krytyczne sta-

nowisko względem pełnomoc-

nictw.

Prezes P. P. S. Barlicki od-

rzucił pełnomocnictwa jako

akt wymierzony przeciw pa-

mentaryzmowi.

Prezes koła żyd. dr. Reich

krytykuje politykę rządu, ale

stanowiska w głosowaniu nie

określa.

Rosjanin Serebrjankow uza-

ła się na traktowanie rosjan i

wstrzyma się od głosowania.

Prezes Zw. chłopskiego Pi-

ta ma uznanie dla ministra skar-

Zerwanie Francji z Watykanem

wytknięto Herriotowi

PARYŻ. (A.P.) Po odczyta-

niu odczytu prezydenta i oświad-

czenia rządowego w izbie de-

putowanych, przedstawiciel

stronnictwa opozycyjnych Louis

Rollin krytykował sprawę an-

niecia ambasady przy Watyka-

nie.

Briand w krótkim przemo-

wieniu stwierdził, że od chwili

zawieszenia broni Niemcy wpa-

liły tamy bardzo niewielkie.

SEJM

budżetom najważniejszych resortów spraw wewnętrznych i skarbu przysłużyło się aż 15 posłów.

WARSZAWA 23. 6. Przedmiotem często mało umotywowanych ataków. Pos. Pragier (P. P. S.) w imieniu swego stronnictwa oświadcza, że nie chce brać odpowiedzialności za działalność policji na znak protestu, odmawia kredu polityki i defenzywom oraz żąda skreślenia funduszu dyspozycyjnego i sum na wszelkie ingerencje polityczne.

Pos. Ks. Wyrebowski (Ch. N.) również nie jest zachwycony działalnością tego ministerstwa gdzie panuje zupełna bezprogramowość i urzędowanie od wypadku do wypadku. Jedną z najważniejszych przyczyn tego chaosu są częste zmiany ministrów. Od czasu odzyskania niepodległości mieliśmy już 19 ministrów spraw wewnętrznych! To znaczy, że przeciętnie każdy minister rządził zaledwie 4 miesiące! Następnie mówca bierze w obronę policję, która jest pierwszą władzą zmonifikowaną w całym Państwie. Ciągło się słyszy, że policja bije, lecz nikt nie przychodzi i funkcjonariusze policyjni ginie z rąk przestępców.

Ze wszystkich wczorajszych mówców stanowiący wybitny się na czoło nowoobрани przez N. P. R. pos. Popiel, który podkreśla zbyt częste zmiany kierowników ministerjum spraw wewnętrznych, przez co resort ten był terenem eksperymentów: kooperatorów, inżynierów, a teraz sędziów!

W miarę zwiększenia się upadku (posiedzenie rozpoczęło się o godz. 10 rano) zmniejszała się ilość posłów, przysłuchujących nie dyskusji. Pod koniec narady Izba przedstawiała widok wprost fantastyczny: około 15 spokojnych, zadowolonych posłów, słuchało sprawozdania referenta Jędrzejewicza, który przedstawiał budżet ministerjum skarbu.

Działalność ministerjum spraw wewnętrznych miała bardzo ostrą i wynagajacą krytykę. Szczególnie policja była przedmiotem ataków.

Następnie mówca, poruszając kwalifikacje urzędników ministerjum skarbu, przytoczył przykład, który wzbudza wśród słuchaczy powszechną wesołość.

Dyrektorem departamentu bezpieczeństwa jest były starosta z Chrzanowa (czyżby była o p. Des Loges?), słynny z tego (a to raz uwaga, cytuję stenogram): że kazał aresztować Jacka Londona za komunistyczne tendencje w jego książkach, na co powołany urzędnik oświadczył, że tego się nie da przeprowadzić, bo London jest amerykańskiem.

Słownie. Prawda? Maluczką a dowiemy się, że wywodził rozkaz aresztowania Forda, gdyż nie zapłacił dotychczas podatku przemysłowego i nie wykupił patentu! Po kilku jeszcze przemówieniach, które w tej materii dyskusję wyczerpały, postanowiono nad budżetem min. spr. wewnę. głosować we wtorek.

Izba kolejno przechodzi do budżetu ministerjum skarbu, który referuje pos. Łypcewicz. Dowiadujemy się więc, że z 1 milarda 400 milj. złotych wszystkich dochodów Państwa — 1,140.000.000 zł, stanowią dochody ministerjum skarbu, co równa się 80 proc. Jest to objaw niepożądany i nie zdrowy oraz świadczy o niedorozwoju innych działów wpływów gotówkowych.

Lwią część swego przemówienia pos. Łypcewicz poświęca aparatowi skarbowemu i podkreśla jego niedomagania.

Aparat skarbowy przytłoczony jest biurokratyzmem i papierowem urzędowaniem. Te dwie choroby zaszczepili nam urzędnicy małopolscy.

Wystarczyło samo wymówienie słowa „Małopolska“, aby zaniepokoił pos. Byrke który już do końca posiedzenia nie mógł się uspokoić.

Tak Małopolska jest to jakiejś nowoczesnej „tabu“, którego wera się dotknąć!

Żadna zerowność, przewidywana stanowią „ignorancję“ warszawistów z domowym wykształceniem.

Następnie pos. Łypcewicz przytoczył kilkanaście cyfr: wydatki ministerjum skarbu sięgają sumy 228.000.000 zł., czyli 14,4 proc. wszystkich wydatków państwowych.

Mówca kończy swój pracowity referat twierdzeniem, że budżet jest zupełnie realny, a równowaga da się utrzymać i w latach następnych.

Na tem obrady przerwano, odkładając je do nadchodzącego wtorku, godziny 4-ej po południu.

Więzienie -- domem nauki i pracy zawodowej

wywiad z dyr. dep. p. Fr. Głowackim

Nowomianowany dyr. departamentu karnego w ministerjum sprawiedliwości, p. Fr. Głowacki, w tygodniu bieżącym wizytował wszystkie więzienia warszawskie.

Pragnąc zapoznać opinię publiczną ze stosunkami, panującymi w tutejszych więzieniach, zwrócił się do p. dyrektora Głowackiego z szeregiem pytań:

— Jaka jest liczba więźniów w stolicy?

— W obecnej chwili przebywa w więzieniach w Polsce 33,500 osób, z czego na Warszawę przypada 2,366 mężczyzn i 404 kobiety, w tem 1,740 karnych, 1,030 śledczych. Pod względem zdrowotnym stan więźniów jest zadowalający. Więzienia są czyste i pod względem sanitarnym utrzymane wzorowo.

— Ile wynosi dzienny koszt utrzymania jednego więźnia? —

— Przeciętnie 400.000 mk.

Odżywianie więźniów równa się dla pracujących 3,000 ciepłotek (kalorii), chorych 4000, a dla niezatrudnionych — 2,400 ciepłotek. Jedzenie w miarę możliwości bywa odpowiednio urozmaicane.

— Czy wszyscy więźniowie są zajęci pracą?

— Przymus pracy odnosi się tylko do karnych. Jednakże moim najgorętszym dążeniem będzie uczynić więzienie domem nauki i pracy zawodowej. Dom przymusowej niewoli, mierzostwa i demoralizacji — winien się odpowiednio zmienić i zreformować. Już dziś dąży się osiągnąć pewne dość poważne wyniki w tym kierunku. Przoduje więzienie na Dzielnej, gdzie większość więźniów śledczych garnie się coraz chętniej do pracy. W areszcie centralnym, przetrzymującym więźniów administracyjnych z terminem od 3 do 30 dni, a więc w warunkach, w których zatrudnienie jest prawie niemożliwe, pracuje 80 osób, z ogólnej liczby 319. Ogółem zatrudniamy 1641 więźniów.

— Jaki rodzaj pracy rozwija się najbardziej?

— Z więźniów — nieuków staramy się zrobić fachowców. Zakładamy przeto warsztaty krawieckie, szewskie, ślusarsko-stolarskie, introligatorskie i t. p. Chodzi nam nie tyle o zysk z pracy, ile o moralny wpływ, jaki praca wywiera i o to, by każdy więzień po wyjściu na wolność umiał zarobić na chleb.

„Ojciec nasz, któryś jest w niebie“... mówił lud amerykański na 9 wieków przed odkryciem Ameryki przez Kolumba

Odkrycia frankfurckiego archeologa Dr. Karola Kaufmana ma być niezwykle doniosłe znaczenie dla dziejów ludzkiej cywilizacji.

Uczonemu temu, który zdobył sobie już świetne imię w nauce, pomimo młodego wieku, odkrył cały szereg pomników świadczących niezbicie, iż w V wieku po Chrystusie rozszerzał się

Chrześcijaństwo w Ameryce. Dr. Karol Kaufman przeprowadzał badania w środkowej i południowej Ameryce i na za-

sadzie tych badań doszedł do wniosku, iż południowa Ameryka była dobrze znana kupcom aleksandryjskim, greckim i fenickim i wzdłuż południowo-amerykańskiego wybrzeża ciągnęły się drogi handlowe do Indii.

Zabytki starożytne, znalezione w południowej Ameryce noszą wybitnie ślady sztuki rzymskiej z początku VI wieku, p. Chr. Pochodziły one z miejscowych amerykańskich artystów i posiadają cechy rodzimej amerykańskiej sztuki.

Trafili we własną rękę i cudzą nogę

(D) Podczas zabawy ludowej w Kutnie, funkcjonariusz miejscowej policji p. Wielgowski, strzelając do celu w strzelnicę, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią postrzelił się

w prawą rękę. Jednocześnie kulą ugodził w nogę nieznanego przechodnia.

Rannych umieszczono w miejscowym szpitalu.

Złowiszczy antyk

W Cieszyńsku wykopano starą szubienicę

Podczas robót niwelacyjnych na t. zw. „Górze Szubienicznej“ pod Cieszyńskiem, w pobliżu koszar piechoty, żołnierze zajęci kopaniem rowu natrafili na rusztowanie z dębowego drzewa.

Po całkowitem odkopaniu okazało się, że jest to starożytna

Skromna rada

Jestem dziś nastroszona poważnie i tak solidnie niemal, jak ten nasz drogi, nasz złoty, nasz polski... w pracy swej pod tytułem „Bezwozuszizm a jego przeciwnicy“.

Wykazałam, że kombinansom jest prostym wyrazem skomplikowanego życia współczesnego. Dziś cała sztuka polega na tem, ażeby nosić jaknajmniej sztuk bielizny, przede wszystkim ze względu na szczupłość obowiązującą sylwetę.

Z łosie kobiecym konserwatyzmem głosuję za kombinasonem spódnicowym. Zastępuje ono koszulę i spódnice, jakkolwiek zastąpić nie może te niewymienione i niezastąpione; słowem jest najłżejszym desso us koroncznym do sukni przeżytejszej; podczas kiedy kombinason: pantalonowe wymaga jeszcze drugiego kombinasonu spódnicowego, gdyż operować częścią desso czy „halka“ wyszła oddawna już z mody.

To też kombinason — panta-

lon może być dobre tylko do sukien nieprzejrzystych, których wcale mamy niewiele; w zimie znowu opalone lub krepdeszynowe ogrzewa raczej wyobraźnię właścicieli — niż jej kształty.

Dlatego w imię wrażliwości wczaj praktyczności (ach, kiedy wreszcie, jej można będzie się pozbyć) radzę desso „combinason spódnicowe“ — z białej francuskiej satyny.

A to dlatego, że jest cienka, a nie przezroczysta, wygląda jak jedwab, nie potrzebuje koronki, a kontentuje się skromnie nerkami.

Tego rodzaju desso, zastępujące w ciężkie czasy jedwabie do prania i krepdeszynę, jest wspaniałą, i nie zastąpiła towarzystką różnorodnych sukien, bez względu na rodzaj ich i gatunek.

Towarzystką, która jest tak bardzo dyskretną, dyskretniejszą niż opale i batysty.

Linie na dłoni cygana

Wywróżyły mu zgubę

W Sochaczewie aresztowano podejrzanego bruneta, który podał się za cygana Władysława Wałkowskiego. Ponieważ wyglądał młodzieńczo odpowiadał raczej rysopisowi poszukiwanego przez władze Władysława Maciejewskiego, daktyloskopowano go wobec tego wyjątkowo starannie, a odciski

MODA A KIESZEŃ

Bezkoszulizm a jego przeciwnicy

Liczni, a wybitni przedstawiciele literatury i dziennikarstwa polskiego zajęli się gorąco zwalczaniem „kobiety bezkoszul“.

Walka ta trwa już tak długo, że język nasz przyswoił sobie nowy wyraz, a mianowicie: koszularz — (literat, specjalista od obrony koszuł), (koszularka — szwaczka, specjalistka od koszuł).

Nie jestem bynajmniej — chociażby ze względów klimatycznych — zwolenniczką bezkoszulizmu, ale skoro już jestem skazana na pisanie o modzie (z zamianą na grzywnę) — (żadna praca dzisiaj nie hańbi), muszę, niektóre rzeczy sprostować.

Świetni ci pisarze, którzy w imieniu obyczajności i higieny występują przeciwko bezkoszulizmowi, zdradzają (chłubnie świadcząc o ich obyczajności i higienie) ignorancję „kwestii współczesnego desso“.

Nie wiedzą bowiem, że „kobieta bez bielizny“ nosi przecie

„kobieta bez bielizny“ nosi przecie

Filatelicy wszystkich krajów jesteście niecień oszukani

Byli kapitan armii austriackiej M. Dorfinger po republikańskiej rewolucji otworzył

magazyn filatelistyczny.

Był to jeden z najlepiej zaopatrzonych sklepów w okazy rzadkich marek pocztowych.

Zawodowym filatelistom dziwnem się wydawało, iż istnieć mogą tak liczne egzemplarze rzadkich marek, nie przypuszczali bowiem, iż ex - kapitan do puszcza się fałszerstw na wielką skalę.

Wreszcie przyłapano kilka egzemplarzy marek

poczty polowej i po dokładnej ekspertyzie oszustwo wyszło na jaw.

Trzy miesiące więzienia

za uprawianie niedozwolonego sportu

Sąd berliński miał do rozstrzygnięcia sprawę zgola nie

byłakiego sportowca

Na ławie oskarżonych zasiadł bowiem niejaki Hans von Ptaschnik, znakomity footballista, tenisista, pływak, wioślarz, strzelec, jeździec, rekordowy skoczek, nieustraszonego Alpinista i kilkakrotnie nagradzany na konkursach szermierz.

Ten wielostronny człowiek mistrz w każdym fachu wymyślił sobie nowy sport.

Oskarżał cudze mieszkania, nie przyłazł się sędzia i skazał z łodzią na 3 miesiące więzienia.

Do wywodów oskarżonego nie przyłazł się sędzia i skazał z łodzią na 3 miesiące więzienia.

W Atlanty w Stanach Zjednoczonych skazany został na karę śmierci

James Stratfield. Zamordował on w celach rabunkowych własnego szwagra.

Skazany nie wierzył do ostatniej chwili w możliwość egzekucji.

Skoro jednak prośba o ulaskawienie została ostatecznie odrzucona i zbrodni stanął pod szubienicą — wygłosił

przeklejające kazanie.

Ofary nauki

LONDYN. 21. 6. (PAT). Dzienniki donoszą, iż członkowie ekspedycji na szczyt Everesta

ktu przy ostatniej próbie wejścia na wierzchołek góry utracili życie

W świecie filatelistów wybuchł skandal a pomysły ex kapitan widząc swą kompromitację

popchnął samobójstwo. Po śmierci jego wyszło na jaw w całej pełni oszustwo...

Kpt. Dorfinger podrabiał w sposób misterny okazy rzadkich filatelistycznych egzemplarzy i opatrywał je w fałszywe stemple. W domu jego znaleziono dobrze zaopatrzony magazyn różnych stempli pocztowych.

Pomiędzy filatelistami całego świata zapanowała niezwykła konsternacja.

„Precz z przeszłością“

weta pogardliwie lord angielski dziwak i „futurysta“

Lord Doudley, który przed niedawnym czasem zaślubił wdowę po muzyku angielskim Moncku jest zwolennikiem

umowyżnienia życia.

Nudzą go stare obrazy, biłoteka, piękne zabytki sztuki, nienawidzi przeszłości i żyje wyłącznie teraźniejszością.

Lord Doudley jest jednym z najbogatszych ludzi w Anglii, posiada rodzinny zamek w Himley, ogromne drobiazgi i kopalnie węgla.

Modernizację poglądów rozpoczął futurystyczny lord od wybudowania sobie domu, wedle najbardziej nowożytnych wymagań architektury. Ponieważ antyczny pałac z basztem w stylu gotyckim, raził jego smak, więc wystawił go na

gotówka niż podół.

W zamku znajduje się samych srebrnych zastaw stołowych na kilkadziesiąt osób a waga tych srebrnych naczyń, pochodzących z rozmaitych okresów historycznych wynosi

1.500 kg.

czyli półtorej tony.

Lord Doudley uważa się za ucznia twórcy futuryzmu Marinettiego i

pogardza przeszłością,

która go przecież obdarzyła ma

jątkiem i możliwością pozwala

nia sobie na najdłuższe fantazje.

Porady praktyczne

PIECZARKARNIA

W cieniistym kącie ogrodu, gdzie słońce nigdy nie zagląda, wykopuje się rów głębokości ćwierć łokcia, napełnia się nawozem koniowym i przysypuje warstwą tłustej ziemi doniczko

wej.

Na przygotowanej w ten sposób grządce sieje się pieczarki

porabane wraz z korzeniami i rozbeltane w wodzie.

Po upływie 3-4 tygodni ziemia zaczyna pulchnieć, co świadczy, że pieczarki już rosną. Jeżeli przy zbieraniu pozostawiać w ziemi korzonki, to grządka będzie dostarczała pieczarki przez całe lato.

Nieudana próba rozbicia Związku lekarzy w Białymstoku.

Dla p. Szaykowskiego wszelkie środki są dobre.

Przed dwoma tygodniami ukazał się w tyg. „Nowiny Białostockie”, piśmie jawnie subsydjowanym przez p. Szaykowskiego „list otwarty” do sześciu lekarzy Kasy Chorych, nawołujący ich do lamistrejki. List ten, zdawałoby się przypadkowo, został podpisany przez zaagłowane przez p. Szaykowskiego zwłazki robotnicze i nie zawierał ani jednego słowa sensu ani prawdy.

Rzecz cała prawdopodobnie została zgóry ułożona. W kilka dni potem nastąpiła interwencja kilku lekarzy u p. dyrektora Alchimowicza, która miała na celu nawiązanie pertraktacji z Zarządem Kasy Chorych. P. Dyrektor Alchimowicz, mówiąc ordynarnie „dał się wziąć na kawal” i zwołał zebranie lekarzy polaków na dzień 18 b.m. Na zebraniu tem nie wybrano prezydium, jak też nie prowadzono protokołu. Prawdopodobnie wpłynęło to na tok obrad, które prowadzono w stylu więcej niż nie poważnym.

Pierwszy zabrał głos p. Fiedorowicz, który mówił o ciężkiej sytuacji robotników w związku z bezrobociem, potem p. dr. Baidowski. Jak zwykle, stereotypowo wygłosił mowę na cześć p. Szaykowskiego.

P. dr. Siemaszko nie wkra czając na tory dyskusji rozwinął złośliwy wniosek, a raczej za pytał: kto winien wyniku strajku? Szaykowski czy Związek? ten musiał ponieść konsekwencje.

Wyraźne uciwłe postawienie kwestji wyprowadziło z równowagi p. dra Ostromeckiego, który zajmuje obowiązujące go stanowisko w Kasie Chorych.

P. Ostromecki, który, jak wiadomo dzięki głosom lekarzy ży-

dów, o które zabiegał, trafił do Izby Lekarskiej, tymczasem wygłosił manifestację przemówienie skierowane przeciwko żydom. A wreszcie nieoczekiwanie dla wszystkich, oświadczył że „działalność po. dra Siemaszko i Knapieńskiego godziła w sprawę polską”.

Pp. Knapieński i Siemaszko dali odpowiednią odprawę człowiekowi pozbawionemu taktu, którego sposób występowania mogłoby dokładniej zbadać specjalista od chorób tego rodzaju, tembardziej, że najbliżsi przyjaciele p. Ostromeckiego nie chcą i nie mogą brać odpowiedzialności za jego wystąpienia.

Trzeba dodać, że p. Ostromecki, występujący tak gwałtownie przeciwko żydom w sposób poniżający zdobywał głosy żydowskie przy wyborach do Izby Lekarskiej.

Głosami żydów, niemal wyłącznie wszedł do tej Izby, a dzisiaj, — kiedy kariera i interesy stały się nadnarodowe.

P. Ostromecki i inni dążą do rozbicia Związku lekarzy. Świadczy o tem odpowiedź na „list otwarty” w „Nowinach Białostockich”.

Mamy nadzieję, że mimo wszystko zdrowy rozsądek zwycięży, że „choroby żołądkowe”, wynalezione przez p. Szaykowskiego, nie wpłyną na p.p. lekarzy.

Pisma doniosły nam o ustąpieniu p. Simona z Min. Pracy i Opieki Społecznej. Stanowisko ministra obejmuje na powrót p. Darowski.

Będzie to rekojmia, że sprawy Kas Chorych, znajdują się w ręku właściwym, że zostanie położony kres skandalom

KINO
APOLLO

Dziś i dziś Ceny miejsce od 1 złotego.
Orkiestra pod batutą słynnego prof. I. KOROSKOWA
Szlagier wyidealiz. „Paramount” w Nowym-Yorku.

HISZPAŃSKA KREW

Wielki film z życia Hiszpańskiego w 7-miu aktach fascynująca treść, bajeczne widoki, oraz nadzwyczajna gra artystów wznoszą ten film na szczyt twórczości film.

Odezwa do społeczeństwa m. Białegostoku

Wojewódzkiego Związku Kolek Rolniczych.

Brak dostatecznej ilości środków aprowizacyjnych w czasie wojny spowodował silny rozdźwięk między producentem a konsumentem, a ponieważ producentem środków aprowizacyjnych są gospodarstwa wiejskie, zatem rozdźwięk między wsią a miastem. Stan ten odbija się szkodliwie na kształcie życia społecznego, w ramach którego mają do odegrania swą rolę zarówno miasto jak i wieś. Leży więc w interesie całego społeczeństwa rzucić czempredę na przepaść pomost i wytworzyć kooperację obu czynników. Polityczne granice Polski wytyczone bohaterstwem naszego żołnierza; jednak jak słabo zespolone są Kresy z całością życia narodo wego w Państwie! Trzeba więc pracy nad unarodowieniem Kresów. Wielką rolę odegrają tu wieś, gdyż fakt, w czym reku drobny warsztat rolny, decyduje niezaprzeczenie o przynależności danego terenu do Państwa.

Jeśli wreszcie zważymy, że ilościowo najsilniejszym czynnikiem w Państwie jest włościanin, gdy więc stanie on także jakościowo na odpowiedniej wyżynie kulturalnej i gospodarczej, przynajmniej musimy, że silnie zaważy na wartości całego społeczeństwa.

To wszystko wskazuje na konieczność bezwzględnego podjęcia pracy kulturalno-oświatowej i gospodarczej na wsi. Pracę tę prowadzi Kółka Rolnicze ujęte na terenie tutejszego Województwa w Wojewódzkim Związku Kolek Rolniczych. Praca ta przedewszystkiem z powodu braku dostatecznej ilości pracowników nie może wydać pożądanego rezultatu. Jest więc rzeczą konieczną, by cała uświadomiona część społeczeństwa stanęła do tej pracy i w tym celu stawiamy społeczeństwu do dyspozycji naszą organizację. Początkowo sta dym pracy będzie pracą oświatową prowadzoną w dwu kierunkach: jako oświata ogólna, przeznaczona dla Kół Młodzieży Wiejskiej i oświata fachowa przeznaczona dla gospodarzy i gospodyń wiejskich.

Pracę tę prowadzić się będzie przez wyjazdy z wykładami do Kolek Rolniczych powiatu Białostockiego. Wykłady z zakresu oświaty ogólnej obejmować będą: przyrodę, historię, geografję, naukę o Polsce i t. d. Wykłady dla starszych obejmować będą: tematy z zakresu gospodarki rolnej, hodowli, weterynarii, ogrodnictwa, pszczelnictwa, spółdzielczości, nadto cały szereg zagadnień prawnych naprz. podatki, komasacja, samorząd, prawo spadkowe, serwituty i t. d. wreszcie higienę i kwestję związane z gospodarstwem kobiecym i wychowaniem dzieci.

Pierwsza grupa wykładów dla starszych wymaga specjalnych studiów gospodarczych natomiast druga i trzecia może pozyskać w mieście pierwszorzędną nych znawców tych zagadnień, a ten kierunek pracy oświatowej jest dziś dla wsi aktualny.

Zwracamy się przeto imieniem rzesz ludności wiejskiej do Społeczeństwa naszego miasta i prosimy o podanie ręki bratniej. Niech miasta zapala pochodnię oświaty, i niech idą z nią na wieś, która tej oświaty potrzebuje jeśli ma spełnić swe obowiązki wobec Państwa a tem bardziej jeśli ma odegrać na Kresach rolę przypadłą jej w udziale.

Dla omówienia tej pracy zapraszamy na konferencję która odbędzie się dnia 26 go czerwca o godz. 6 ej wieczorem w lokalu Koła Prelegentów przy ul. Warszawskiej Nr. 18.

Wojewódzki Związek Kolek Rolniczych.

Dziennik poda jutro sensacyjne materiały o skandalicznych nadużyciach w Białowieży.

Obwieszczenie.

Sąd Okręgowy w Białymstoku obwieszcza, iż do rejestru handlowego działu A, w dniu 23 maja 1924 roku wciągnięte zostały następujące firmy:

(C. d.)

Pod Nr 2667. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż manufaktur” — Szloma Szejnberg. Przedmiot: sprzedaż manufaktur. Siedziba: Białystok, ulica Żydowska Nr 17. Właściciel Szloma Szejnberg, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Warszawskiej pod Nr 54.

Pod Nr 2668. Firma przedsiębiorstwa: „Hancel win i wódek” — Kazimierz Szylkiewicz. Przedmiot: sprzedaż win i wódek. Siedziba: Rynek Nr 1. Właściciel Kazimierz Szylkiewicz, zamieszkały w Zabłudowie, przy Ryнку pod Nr 1.

Pod Nr 2669. Firma przedsiębiorstwa: „Lejb Tenebaum”. Przedmiot: drobna sprzedaż żelaza. Siedziba: Białystok, ulica Suraska Nr 2. Właściciel Lejb Tenebaum, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Suraskiej pod Nr 2.

Pod Nr 2670. Firma przedsiębiorstwa: „Drobna sprzedaż manufaktur” — Gitta Tyalewicz. Przedmiot: sprzedaż manufaktur. Siedziba: m. Trzciannę pow. Białostockiego ulica Zubolska Nr 84. Właścicielka Gitta Tyalewicz zamieszkała w m. Trzciannę pow. Białostockiego przy ulicy Zubolskiej pod Nr 84.

Pod Nr 2671. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż gotowych ubrań” — Abram Wajner. Przedmiot: sprzedaż gotowych ubrań. Siedziba: Goniądz,

pow. Białostockiego. Właściciel Abram Wajner, zamieszkały w Goniądzu pow. Białostockiego.

Pod Nr 2672. Firma przedsiębiorstwa: Abram Lipe Webman. Przedmiot: sprzedaż wody sodowej, owoców i cukierków. Siedziba: Białystok, ulica Lipowa Nr 18. Właściciel Abram Lipe Webman, zamieszkały w Białymstoku przy ulicy Gracchowej pod Nr 5.

Pod Nr 2673. Firma przedsiębiorstwa: „Piekarnia — Daniel Zakin”. Przedmiot: wypiek i sprzedaż pieczywa. Siedziba: Białystok, ulica Mickiewicza Nr 24. Właściciel Daniel Zakin, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Mickiewicza pod Nr 24.

Pod Nr 2674. Firma przedsiębiorstwa: „Restauracja — Franciszek Zimnoch”. Przedmiot: sprzedaż napojów wysokogatunkowych i zakąsek. Siedziba: m. Suraz pow. Białostockiego, ulica Zabłudowska Nr 15. Właściciel Franciszek Zimnoch, zamieszkały w Surazie, przy ulicy Zagumiennej pod Nr 15.

Pod Nr 2675. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż skór — Moszko Ziotnik”. Przedmiot: sprzedaż skór. Siedziba: Białystok, ul. Suraska Nr 4. Właściciel Moszko Ziotnik, zamieszkały w Białymstoku, przy ulicy Suraskiej pod Nr 4.

W dniu 20 maja 1924 roku.

Pod Nr 2676. Firma przedsiębiorstwa: „Sprzedaż sukna i manufaktur” — Szyje Siedownik. Przedmiot: sprzedaż sukna i manufaktur. Siedziba: m. Knyżyno pow. Białostockiego przy Ryнку pod Nr 1. Właściciel Szyje Siedownik, zamieszkały w Knyżynie, przy Ryнку pod Nr 1.

(Dokończenie nastąpi).

Reklama jest dźwignią przemysłu.

Dr. GURWICZ
Specjalność choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe.
Leczą promieniami Rentgena i lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 11 do 4.
Białystok, ul. Lipowa 37.

Wygrane

Wielkiej Loterii Artystycznej.

W ciągnięciu dn. 19 czerwca r. b. wygrali

Nr 490	prace oznaczona Nr 17	Nr 583	prace oznaczona Nr 3
259	15	312	14
189	8	270	10
78	16	180	9
666	11	102	4
290	2	253	12
302	1	374	7
27	6	298	5
37	13		

Numeracja prac według planu wymienionego na bilecie loteryjnych.

Prace dotychczas nieodebrane prosimy niezwłocznie otrzymać od p. Fr. Stempniaka, Stołeczna 17 w godz. 3—6 za zwrotem biletu loteryjnego.

Zarząd Wystawy

Dziś czterdziesty pierwszy dzień strajku lekarzy Kasy Chorych w Białymstoku. Czekamy napróżno wkroczenia prokuratury, rewizji gospodarki Kasy Chorych działalności p. Szaykowskiego. Skandal publiczny trwa zatem.

Kino „MODERN” obrazy demonstrują się w ogrodzie.
Najcudowniejsza baśń „Iliada” HOMERA
HELENA Dzieje kobiety, o którą walczyły narody, dla której runęły mury Troji.
W rolach głównych:
Włodz. Gajdarów, Steinförck-Basserman, Darolan.
Wspaniała wystawa—Bajeczna gra—Genjalna reżyseria.
Ceny od 1 złotego. Początek: 6,45 wiecz.

ZMIĘKCHA I USUWA
Kamienie żółciowe Cholektyza L. Niemcewskiego
Kamienie schodzą bez bólu. Ataki w superchodzie ustają.
Objawy początkowe: Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wąrobie. Skłonność do obstrukcji. Ciężka ciemna i mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Ciepły i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w кишках. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. Objawy podczas ataków: W dołku i wąrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tyłnej, w pasie i krzyżu i sięga aż po łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszarpane zęby i parcie na kieszki stołcowe. Brak tchu oraz ból w plecach i łatace pierwszej (na przetrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. Blizszych informacji udzieli
Aptekarz-fizjolog N. NIEMCEWSKI Warszawa, Nowy-Swiat 15.

Dr. J. WALEWSKI
Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, (oswetlenie cewki i pęcherza)
Powrót.
Przyjmuje od 8 do 9 rano i od 5 do 8 w.
Kobiety od 4-tych do 5-tych p.p.
W niedziele i święta od 11-12 p.p. i od 4-5 p.p.
ul. Siemkiewicza Nr 14, II piętro (m. 3).

Dr. M. KANEL
Specjalność choroby weneryczne skórne i moczopłciowe (niemoc piciowa).
Oswetlenie cewki i pęcherza.
Przyjmuje od godz. 9-11 r. i 5-7 wiecz.
Kobiety i dzieci od 4-5 p.p.
Białystok, ul. Siemkiewicza 37, osobne wejście.

Lekarz-dentysta
P. P. CICHONSKI
Palacowa 4, tel. 19.
Leczenie, plombowanie złote i kauczukowe dostawki. 1440

Dr. NEUMARK
L. b. ord. Poligodkowego Alfazujewskiego szpitala wenerycznego.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (666-914) od 10-12 i od 3-8 popołudn.
ul. Kilińskiego 11 (ul. Niemiecka) w Białymstoku.

Biuro dentystyczny
S. Ułanckiego
Siemkiewicza 5.
Plombowanie, usuwanie bez bólu, nowoczesna technika.
Kolejarzom jak zwykle ustępstwa.

Dr. Leon KRYŃSKI
Spec. chor. wenerycznych (leczenie i zapobieganie), moczopłciowe (oswietenie pęcherza, skóra (kosmetyka lekarska).
Przyjmuje od 9-11 i od 5-7.
Kobiety i dzieci osobno od 4-5.
Białystok, Lipowa 33.

Czytajcie „Dziennik Białostocki”

Ks. Dziekan Chodyko i rabin Rozenman uważali jednocześnie Abramowicza za swego dobrego parafjanina.

Sprytny aferzysta „nabrał” wszystkich niemal, a ostatnio miał nawet utworzyć organ prasowy p. Witosa w Białymstoku.

W każdej sprawie znaleźć można łatwo sporą dozę humoru. Afera S-ki „Inwalida”, a zwłaszcza jej bohater, którego przygody wywołały sensację w Białymstoku, mianowicie Abramowicz, nie przestaje być aktualną.

Wychrasta z wysławiającej się

na prawosławiu, zgłosił się przed rokłem mniej więcej do ks. dziekana, przedłożył maturo gimnazjalną z m. Bachmutu, z której widać było, że jest „katolikiem” i

zawładzenie gminy tydowskiej, że się urodził w Białymstoku

i zamieszkiwał na Kaukazie. Dzięki tym dokumentom, Abramowicz potrafił się wkraść w zaufanie ks. dziekana, odbywał najregularniej praktyki religijne, a ostatnio

odbył rekolekcje i spowiedź wielkanocną.

Tymczasem rewelacje „Dziennika” w niemałe zdziwienie wprowadziły rabinu urzędowego d-ra Rozenmana. Jak się okazuje Abramowicz zdołał pozyskać zaufanie d-ra Rozenmana i był przez niego uważany za

prawowitego i żarliwego Izraelita

aż do ostatniej niemal chwili.

Do ks. dziekana Chodyko sprytny aferzysta przybył z listami od osób znanych w świecie katolickim i między innymi od b. członka Domy rosyjskiej Sympagii,

wobec d-ra Rozenmana wylegi-

tymował się listami polecającymi od działaczy żydowskich.

Co do dowodów i dokumentów

Abramowicz miał w ogóle lekką rękę

i temu i owemu oświadczał, że każdego rodzaju dokument z łatwością wykonać może w ciągu tygodnia.

Wszystko to razem wzięwszy dowodzi niezwykłego sprytu aferzysty.

Nie mogąc działać samodzielnie Abramowicz wyszukuje do pomocy

pp. Gałęskiego i Nowaka. Plany Abramowicza były niezmiernie szerokie. Dzięki pomocy Gałęskiego sięgnęły podobno aż do przedpokoju p. Witosa, czego dowodem jest podanie złożone przez p. Nowaka, b. handlarza lasem i współnika p. Gałęskiego o koncesję na pismo codzienne.

Dochodzenie policyjne, dotyczące działalności p. Nowaka na terenie Białegostoku, mianowicie transakcji handlowych pożyczek „bezwrotnych” i t. p. prawdopodobnie nie pozwoliło na uzyskanie tak łatwego w naszych warunkach tytułu redaktora i wydawcy pisma i dlatego też Nowak i Abramowicz rozpoczęli poszukiwania płatnego „redaktora odpowiedzialnego”.

Do czasu nazwisko tego kandydata, zachowujemy w tajemnicy. Władze bezpieczeństwa publicznego położyły zapewne kres nowej aferze, w której udział żywy miał brać organ p. Witosa, „Echo Warszawskie”. O tym, organie i jego praktykach da się jeszcze wiele powiedzieć. Z p. Witosem spotkał się parę lat temu w sprawie Dojlad, zatem wiele sobie jeszcze dopowiedzieć możemy.

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa — Złp. 4.50 — zamiejscowa wraz z przesyłką — Złp. 5.00 — zagraniczna — Złp. 8.00.

OGŁOSZENIA: za wiersz milimetrowy — szerokość szpalty redakc. w tekście — Złp. 40, zwyčajne — Złp. 0,16, drobne za wyraz Złp. 0,12, według oficjalnego kursu franka szwajcarskiego. Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastostopniowy.

Wydawca i Redaktor Antoni Lubkiewicz.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 51.